

ALICJA KULECKA
*Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego*

MENTALNOŚĆ REWIDENTA? (RAPORTY JERZEGO OKOŁOWA, 1817–1819)

„ja te skargi wędrując po prowincjach zbieram
i przenoszę do wiadomości Księcia”

(z listu Jerzego Okołowa pisanego z Aleksoty, 1818¹)

Każdego, kto czytał obszernie pamiętniki Kajetana Koźmiana, z pewnością nurtowało pytanie: dlaczego autor z taką niechęcią odnosił się do Jerzego Okołowa?² Czy powodem jej były tylko bliskie związki tej postaci z Nikołajem Nowosilcowem? Czy też istniały także inne motywy niechęci? Nie do końca jasne wydaje się także to, z jakich powodów pamiętnikarz zdecydował się na utrwalenie tej postaci. Wszak sam miał wątpliwości, czy postępuje słusznie, gdy pisał: „O tym moralnym i fizycznym, bezecnym i powszechnie pogardzanym potworze towarzystwa może by słuszniej i przyzwoiciej było milczeć i wiecznemu oddać go zapomnieniu, niż wspomnieniem ohydzonego jego imienia usta i pióro kalać”³. Co więcej, Koźmian poświęcił Okołowowi aż jeden rozdział swojego pamiętnika, jednym zaś z istotnych motywów powstania tego dzieła była chęć utrwalenia pamięci i zasług postaci wybitnych. Odrębnych rozdziałów doczekały się w nim osoby, które Koźmian z reguły darzył szacunkiem i mniejszą lub większą sympatią. Pamiętnikarz poświęcił osobne rozdziały m.in. księciu Józefowi Poniatowskiemu, Janowi Pawłowi Woroniczowi, Stanisławowi Staszicowi, Józefowi Zajączkowi, Tadeuszowi Mostowskiemu, Ksaweremu Druckiemu-Lubeckiemu. W grupie tej znalazł się także cesarz Aleksander I przez Koźmiana postrzegany jako restaurator państwa polskiego. Osobnego rozdziału doczekał się wprawdzie Nowosilcow, choć pamiętnikarz zdawał sobie sprawę, jak bardzo niepopularna to była postać. Zdecydował jednak, że należy ją opisać tylko i wyłącznie z powodu roli, jaką odgrywała w dziejach Królestwa Polskiego. Pamiętnikarz wskazywał, iż „wspomnieć imię Nowosilcowa Polakom w obecnym usposobieniu ich umysłów jest jedno, co wspomnieć szatana gorliwym i pobożnym katoli-

¹ AGAD, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 1/1817, List Jerzego Okołowa z Aleksoty, 8 IX 1818, k. 20.

² K. Koźmian, *Pamiętniki*, wstęp i komentarz J. Willaume, t. 3, Wrocław 1972, s. 142.

³ *Ibidem*, s. 142.

kom”⁴. Z tego właśnie powodu opis Nowosilcowa połączony był z uzasadnieniem powodów, dla których znalazł się w pamiętniku.

Okołów był kolejnym negatywnym bohaterem utrwalonym przez Koźmiana. Przypuszczać więc wypada, że był istotnym elementem sceny politycznej Królestwa. Koźmian zaprezentował go jako osobę silnie związaną z namiestnikiem J. Zajączkiem. Zdaniem pamiętnikarza Okołów odciśnął silne piętno na jego stylu sprawowania władzy. W poczcie opisanych postaci znalazł się więc nie z tytułu swoich zasług, lecz dla „obrzydzenia, wstrętu i pogardy dla tego rodzaju nikczemnych, podłych i bezczelnych istot, w które niekiedy natura ludzka jad i truciznę czolgających się gadów wlewa”⁵. W świetle tego zapisu był to więc portret rysowany ku przestrodze. Tak określony motyw nie rokował pomyślnie dla opisywanej postaci. Kolejne pytanie intrygujące, jak sądzę, czytelników pamiętnika Koźmiana brzmi: w jakim stopniu jego opinia była odbiciem własnych, subiektywnych sądów, w jakim zaś odzwierciedlała poglądy i stanowiska innych osób? Naturalnie pamiętnikarz robił wszystko, by czytelnik odniósł wrażenie, iż jego informacje stanowią odbicie przekonań większej grupy. W jego opisie przytaczane więc były oceny i stanowiska osób z różnych kręgów towarzyskich i środowisk społecznych. Wyraźnie potwierdzić miało negatywny, pamiętnikarski sąd zarówno przywołane przez niego stanowisko Adama J. Czartoryskiego, jak i opinia warszawskiego lekarza Antoniego Czekańskiego. Koźmian wskazywał również, iż namiestnik, mimo że Okołów mu służył, nie miał do niego zaufania⁶. Misternie skonstruowany wywód Koźmiana nie jest jednak dostatecznym uzasadnieniem niepodejmowania problemu, jak szeroki był zasięg negatywnych ocen Okołowa, jakich kręgów dotyczyły, co było ich przyczyną.

Wyczerpujące udzielenie odpowiedzi na te pytania jest o tyle trudne, że choć Okołów (Okołow) znalazł się w *Polskim Słowniku Biograficznym*⁷, to znajomość jego poglądów i działalności została oparta w dużym stopniu na subiektywnych przekazach. Należały do nich niewątpliwie pamiętnikarskie zapisy Koźmiana i znanego z ciętego języka, a także błyskotliwych, lecz nie zawsze obiektywnych opinii, Juliana Ursyna Niemcewicza. Zapoznając się z nimi, nie możemy zapominać, iż dzieło Koźmiana powstawało, a przynajmniej było redagowane po latach od opisywanych wydarzeń. Liczyć się zatem musimy z tym, że zawarta została w nim raczej pewna idea tej postaci, a wiele szczegółów zapewne uległo zatarciu.

Co wiemy o tej postaci ze wspomnianych przekazów? Już w tytule rozdziału poświęconego Okołowowi Koźmian zasygnalizował jego wyznaczenie: „Jerzy Okołów od namiestnika kalwinem przezwany”⁸. Już sam ten tytuł świadczy o tym, iż wyznaczenie stanowiło rodzaj wyróżnika i było podkreśleniem pewnej odmienności. Jego kalwinizm potwierdza również

⁴ Ibidem, s. 95.

⁵ Ibidem, s. 142.

⁶ Ibidem, s. 152.

⁷ H. Dylałowa, *Okołów Jerzy*, PSB, t. 23, z. 4, Wrocław 1978, s. 686.

⁸ K. Koźmian, op. cit., s. 142.

J. U. Niemcewicz⁹. Niemcewicz nie ma przy tym wątpliwości co do szlacheckiego pochodzenia Okołowa. Natomiast Koźmian, przeciwnie, utrzymuje, iż był on plebejuszem lub mieszczaninem. W świetle opublikowanej dokumentacji Komisji Rządzącej z 1807 r. — Okołów występuje tam jako urodzony — jego szlacheckie pochodzenie nie podlega dyskusji¹⁰. Niemcewicz podkreśla, iż wyznanie kalwińskie z reguły połączone było z dbałością o edukację dziecka i nasz bohater został wysłany po naukę do holenderskiego miasta Haarlem. Również Koźmian nie zaprzecza temu, że Okołów odebrał dość staranną edukację, słuchając wykładów i pobierając lekcje w różnych zagranicznych instytucjach oświatowych. Nie podaje jednak bliżej, co to były za instytucje¹¹. Nie ulega więc wątpliwości, iż rodzina lub wspólnota religijna dbała o jego rozwój intelektualny. Z przekazu Niemcewicza wynika także, iż Okołów obdarzony był dobrą pamięcią i inteligencją — jak to określił, „rzadkim pojęciem”¹². Pamiętnikarze zgadzają się również co do tego, iż miejscem jego urodzenia była Litwa. Trudno jednak bliżej określić miejscowość. Koźmian twierdzi, iż były to dobra Radziwiłłowskie. Nie znamy także daty urodzenia. Niemcewicz pisze o nim pod rokiem 1816, iż „nie ma jeszcze jak lat czterdzieści”¹³. Sam Okołów w 1818 r. stwierdza, iż jest w schyłku wieku¹⁴. Trudno zatem precyzyjnie określić datę jego urodzenia. Ryszard Szawłowski na podstawie zapisu w drezdeńskiej „Sterbeliste” określił rok urodzenia na 1760¹⁵. Jest to zbieżne z przytoczoną wcześniej opinią Okołowa. I Koźmian, i Niemcewicz przyznają, iż przygotowanie i doświadczenia zawodowe Okołowa były bardzo bogate. Podkreślają jego znajomość teorii gospodarczych, szczególnie dotyczących handlu. Wskazują również na jego bogate doświadczenia w zakresie prowadzenia różnych interesów. Koźmian pisał nawet: „Człowiek z głową dobrze uorganizowaną, obejmujący łatwo wszelkiego rodzaju interesu, zdalny, czynny, śmiały w radach”¹⁶. Według przekazu tego pamiętnikarza prowadził sprawy majątkowe Radziwiłłów najpierw przed trybunałami Rzeczypospolitej, a następnie w sądach pruskich¹⁷. Niemcewicz wspomina, iż Okołów był konsulem, nie mówi jednak, gdzie. Ze

⁹ *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza 1809–1820. Po raz pierwszy z autografów wydane*, t. 2: 1813–1820, Poznań 1871, s. 305.

¹⁰ *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*, wyd. M. Rostworowski, t. 1: *Dziennik czynności Komisji Rządzącej*, Kraków 1918, s. 763; zob. również S. Konarski, *Szlachta kalwińska w Polsce*, Warszawa 1936, s. 218–219; występuje tu rodzina Okołów, nie ma jednak informacji o Jerzym Okołowie.

¹¹ K. Koźmian, op. cit., s. 142–143.

¹² *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 305.

¹³ *Ibidem*, s. 306.

¹⁴ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Aleksoty do Namiestnika, 8 IX 1818, k. 19.

¹⁵ R. Szawłowski, *Najwyższe państwowe organy kontroli w Polsce w XIX wieku. Główna Izba Obrachunkowa Księstwa Warszawskiego oraz Izba Obrachunkowa i Najwyższa Izba Obrachunkowa Królestwa Polskiego. Lata 1808–1866*, Warszawa 1999, s. 120.

¹⁶ K. Koźmian, op. cit., s. 143–144.

¹⁷ *Ibidem*, s. 143–144.

sprawowaniem tej funkcji wiązał też jego znajomość problematyki handlowej¹⁸.

I Niemcewicz, i Koźmian byli zgodni co do tego, że: 1) Okołów lubił podkreślać, iż działa i pracuje dla uzyskiwania korzyści materialnych, 2) kochał dobre jedzenie i picie, 3) dysponował specyficznym, niezbyt wyszukany poczuciem humoru, miał talent do „bufonad”, „żarcików” i że był to jego sposób na pozyskiwanie sobie osób sprawujących wysokie stanowiska urzędnicze, bywanie w ich bliskim otoczeniu, udział w ich życiu towarzyskim, wykorzystywanie tych kontaktów do pozyskiwania wpływu na ludzi władzy, a przez to także powiększanie swoich dochodów. Mamy tu zatem przekonanie o niskich pobudkach działania i braku ideałów¹⁹. Koźmian ponadto uważał, iż Okołów jest tchórzem i człowiekiem małodusznym²⁰. Oprócz niepochlebnego wizerunku psyche naszego bohatera pamiętnikarze nie skąpili złośliwości również jego wyglądowi fizycznemu. Niemcewicz pisze, iż Okołów był figury „zsiadłej, atletycznej”. Koźmian natomiast nie pozbawił się przyjemności zacytowania satyry na rząd, w której omawiana postać została zaprezentowana jako „bezdenna becinka tocząca się z hałasem”²¹. Niemcewicz podkreślał jego dobrą znajomość języka rosyjskiego, pisząc: „Po moskiewsku mówi jak Moskał rodowity”²². Zapewne była to jedna z przyczyn, dla których Okołów nawiązał bliższe kontakty z komisarzem cesarskim w Warszawie, Nowosilcowem.

Zachowana dokumentacja urzędowa Królestwa Polskiego, zwłaszcza protokoły posiedzeń Rady Administracyjnej, pozwala odtworzyć sprawowane funkcje i awanse Okołowa. Do pełnej charakterystyki tej postaci brakowało więc własnych, autorskich zapisów jego poglądów. Z takimi przekazami zetknęła się Barbara Grochulska. W swoim opracowaniu dotyczącym handlu zagranicznego Księstwa Warszawskiego cytuje krytykę instruktarza celnego autorstwa Okołowa, w której zawarte zostały jego poglądy na rolę handlu w rozwoju gospodarki kraju²³. Krytyka ta była fragmentem raportu kierowanego do namiestnika w 1816 r. Z pamiętnika Koźmiana wiemy, iż Okołów był autorem dobrej, jak podkreślał pamiętnikarz, „dysertacji o handlu, przemyśle i administracji skarbowej”. Napisał ją w nadziei uzyskania urzędu z rąk ministra skarbu Księstwa Warszawskiego Tadeusza Matuszewicza. To on właśnie ocenił ją jako dobrą i jego sąd zacytował Koźmian. Matuszewicz nie zdecydował się jednak na powierzenie Okołowowi stanowiska w ministerium skarbu, jego sąd o morale kandydata był bowiem bardzo negatywny. Uznawał go za „najbezczel-

¹⁸ *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 305.

¹⁹ K. Koźmian, op. cit., s. 142–154, *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 305–307.

²⁰ K. Koźmian, op. cit., s. 153.

²¹ *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 306; K. Koźmian, op. cit., s. 154.

²² *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 307.

²³ B. Grochulska, *Handel zagraniczny Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 1967, s. 131 — autorka powołuje się na akta Komisji Rządowej Przychodu i Skarbu, sygn. 1392, w których zawarty jest raport Okołowa z 1816 r. złożony Namiestnikowi. Raport ten dotyczy kwestii udoskonalenia taryfy celnej. W marcu 2003 r. AGAD odmówił udostępnienia tych akt, motywując to złym stanem ich zachowania.

niejszego i najmniejbezpieczniejszego”²⁴. Rozprawa nie została wydrukowana. Była rozpowszechniona jedynie w postaci kilku kopii rękopiśmieniowych. O ich losie nic nie wiadomo. Okołów był również autorem projektów praw: 1) projektu do taryfy celnej (1816)²⁵, 2) projektu dekretu o Izbie Obrachunkowej z 1820 r.²⁶, 3) projektu ustawy skarbowej połączonej z preliminarzem budżetu na 1822 r.²⁷

Materiałem źródłowym umożliwiającym rozszerzenie wiedzy o tej postaci są niecytowane w dotychczasowej literaturze na temat Okołowa jego raporty dla Namiestnika oraz dołączone do nich „sposprzeżenia”. Znajdują się one w aktach Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego, przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych. Materiały te zostały zwrócone przez Centralne Państwowe Archiwum Historyczne w Leningradzie, obecnie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu, w 1961 lub 1963 r.²⁸ Tytuł „raporty” w materiałach tych nie występuje i pochodzi od archiwum. Archiwiści rosyjscy opisali je jako „Raporty Okołowa dla Namiestnika Zajączka z ogólnej kontroli departamentów”²⁹, archiwiści polscy zaś dodali „obwodów”³⁰. Raporty mają formę listów. Zawierają sprawozdania z podróży odbywanych w celach kontrolnych na osobiste zlecenie namiestnika. Materiały te pochodzą z lat 1817–1819. Ogółem jest to sześć listów oraz „Sposprzeżenia przy rewizji obwodów łeczyckiego i gostyńskiego”. Adresatem jednego z listów nie jest namiestnik, lecz generał i chodzi tu najprawdopodobniej o generała Ksawerego Kosseckiego, sekretarza Rady Stanu. „Sposprzeżenia” adresowane są do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Noszą datę 23 września 1819 r. Na „Sposprzeżeniach” znajduje się adnotacja ołówkiem „nie komunikowane dla zbyt ostrego napisania”³¹. Pierwszy z listów jest datowany 6 września 1817 r., z Pilicy, drugi niedatowany, określanymi jako pisany pomiędzy rewizją w Wieluniu i Sieradzu, trzeci z maja–czerwca 1818 r. z Łomży (ten datowany jedynie ołówkiem, zatem datacja kancelaryjna lub archiwalna, nie zaś autorska), czwarty z 15 lipca 1818 r. z Augustowa, piąty z 8 września 1818 r. z Aleksoty, szósty z 24 września 1818 r. z Kidul. List z Aleksoty kierowany jest do generała (wynika to z analizy jego treści). Wydaje się, że są to autografy.

²⁴ K. Koźmian, op. cit., s. 146–147.

²⁵ AGAD, Rada Administracyjna, sygn. 5, Protokół posiedzenia z dnia 29 X 1816, k. 287.

²⁶ Zob. AGAD, I Rada Stanu, sygn. 375, k. 133–157, R. Szawłowski, op. cit., s. 312–316, podaje inną lokalizację projektu w aktach I RS.

²⁷ *Korespondencja Lubeckiego z ministrami sekretarzami stanu Ignacym Sobolewskim i Stefanem Grabowskim*, wyd. S. Smółka, t. 1: 1821–1823, Kraków 1909, s. 13.

²⁸ W. Maciejewska, *Transport akt przekazanych przez Związek Radziecki*, „Archeion”, t. 37, 1962, s. 304, h.a. [H. Altman], *Nowy i ostatni transport materiałów archiwalnych przekazanych Polsce przez rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich*, „Archeion”, t. 40, 1964, s. 303–304.

²⁹ Opis w przekładzie na język polski.

³⁰ AGAD, Sekretariat Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 1/1817.

³¹ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, Sposprzeżenia przy rewizji obwodów łeczyckiego i gostyńskiego, k. 23.

Czy słuszne jest zatem używanie w stosunku do tych materiałów określenia „raport”? Sądzę, że jest to uzasadnione z kilku powodów. Po pierwsze, zostały one napisane na specjalne zlecenie namiestnika. Następnie, ich celem było dostarczenie informacji według określonego przez niego formularza–zapotrzebowania. Mógł on mieć formę polecenia ustnego³². Z tego powodu nie jest nam znany. Możemy próbować odtworzyć go jedynie na podstawie zawartości napisanego raportu. Musimy wówczas przyjąć, iż takie doniesienie zaspokajało w pełni potrzeby informacyjne zleceńiodawcy. Omawiane materiały zawierały analizy działalności administracji i sądownictwa Królestwa, a także oceny sytuacji gospodarczej. Spotkać w nich można czasem propozycje rozwiązania różnych problemów. Skąd brała się potrzeba pisania tego rodzaju raportów? Wydaje się ona dziwna, zwłaszcza w sytuacji, gdy w Królestwie Polskim istniał urzędowy system raportowania, tzn. przekazywania informacji przez urzędy niższych instancji do wyższych. Nie można jednak zapominać, iż w 1817 r., kiedy Okołowowi została powierzona owa misja, system ten dopiero kształtował się. Z tego też powodu namiestnik mógł uważać, iż nie posiada pełnej informacji o funkcjonowaniu administracji lokalnej, a co za tym idzie, również kontroli nad nią. Koźmian obwiniał wprawdzie Okołowa, że wmówił namiestnikowi, iż ten nie powinien ufać raportom ministerialnym, i przekonał go, by wysłał na prowincję osobistego kontrolera³³. Wiele dowodów wskazuje na to, iż istotnie Zajączek preferował system kontroli wykonywanych na jego specjalne zlecenie. W aktach Sekretariatu Stanu zachowały się bowiem raporty oficerów rozesłanych po Królestwie Polskim w celu sprawdzenia stanu dróg przed spodziewanym przyjazdem cesarza³⁴.

Trudno jednak ustalić, czy rzeczywiście ów brak zaufania do raportów urzędowych był wynikiem wpływu Okołowa. Stwierdzić trzeba, iż generalnie w systemie zarządzania monarchią absolutną obowiązywała zasada zbierania informacji z różnych źródeł w celu ich konfrontowania oraz próby wypracowania na ich podstawie samodzielnej, obiektywnej wizji rzeczywistości. Zajączek chętnie wysyłał swoich osobistych rewidentów. Sam również lubił wizytować różne miejsca Królestwa: miasta wojewódzkie, fabryki w Warszawie. Chciał osobiście przekonać się, jak funkcjonuje administracja, gospodarka i inne dziedziny życia Królestwa³⁵. Uznać trzeba, iż był to poniekąd ręczny system zarządzania państwem. Przypominał też nieco sprawowanie administracji folwarku oraz administracji wojskowej. Być może więc dla Zajączka Królestwo było trochę większym folwarkiem. Postawa namiestnika charakteryzowała się, jak widać, brakiem zaufania do biurokracji oraz jej systemu zbierania i przekazywania informacji — określonego przecież prawem. Sposób zachowania Zajączka bliższy był władcy monarchii absolutnej niż konstytucyjnej, jaką było Królestwo Polskie. W Królestwie konstytucja oraz uchwalane w zgodzie z nią

³² AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Augustowa, 15 VII 1818, k. 6.

³³ K. Koźmian, op. cit., s. 149.

³⁴ AGAD, Sekretariat Rady Stanu KP, sygn. 2/1816.

³⁵ J. Nadzieja, *Generał Józef Zajączek 1752–1826*, Warszawa 1975, s. 490.

prawo określało system zbierania i przekazywania informacji drogą urzędową. Namiestnik odnosił się do niego z rezerwą. Wspomniane wcześniej raporty powstały z jego inicjatywy. Bezpośrednią przyczyną ich kreowania była, jak to określił inicjator, „potrzeba bliższego przekonania się, z jaką dokładnością i pośpiechem uskuteczniane bywają rozkazy rządowe w województwach mazowieckim, krakowskim, kaliskim, płockim i augustowskim”. Zebrane w wyniku kontroli informacje posłużyć miały także do bardziej precyzyjnego określenia potrzeb finansowych, a tym samym lepszego opracowania budżetu³⁶. W momencie powierzenia mu funkcji kontrolera Okołów był zatrudniony w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Zarządzał w niej Wydziałem Podatków Stałych. Zajmował się z tego powodu m.in. urządzaniem dóbr narodowych, zwłaszcza zaś opracowywaniem zasad przekazywania tych dóbr osobom prywatnym³⁷. Ponieważ o misji Okołowa wiedziała Rada Administracyjna i niektóre raporty były przesyłane sekretarzowi Rady Stanu, możemy uznać, iż raporty te nie były informacjami poufnymi. Okołów musiał liczyć się z tym, że zawarte w nich informacje mogą znaleźć się w obiegu urzędowym.

Motywację zleceniodawcy udało się nam przybliżyć. A jakie były przyczyny przyjęcia misji przez jej wykonawcę? Czy powodowała nim jedynie chęć powiększenia własnych dochodów? Czy też przyświecał mu bardziej szczytny cel generalny, tzn. działanie na rzecz usprawnienia administracji Królestwa? We wspomnianych raportach znaleźć można fragmenty, które umożliwiają nam choćby częściowe udzielenie odpowiedzi na tak postawione pytania. Niewątpliwie jednym z istotnych, deklarowanych powodów przyjęcia tej roli była chęć zasłużenia się namiestnikowi. Wiązała się z nią również deklaracja jak najlepszego wypełnienia przyjętego zobowiązania. Okołów podkreślał, że zadanie to nie jest łatwe. W jednym z listów narzeka na ciężki los rewidenta, a ważną nagrodę za swe starania i trudy widzi w uznaniu zwierzchnika. Pisał o tym tak: „Jakożkolwiek commissorium mnie poleczone ciężkie jest, mazołowate i niezmiernej pracy i nateżenia się wymagające, dosyć jednak cenię się być nadgrodzonym jeżeli aprobację Pańską zyska, i w dalszym ciągu mojego urzędowania Pan ani wyboru swojego, ani zaufania w tak szczupłej sentymentalnej figurze położonego żalować nie będziesz”³⁸. Z jego listów zaczerpnąć można także bliższe informacje na temat tego, jakie czynności były wykonywane w ramach prac kontrolnych. Okołów wspomina o pracy po nocach, polegającej na sprawdzaniu „pogmatwanych rachunków kasowych”³⁹. Widać więc, że jako rewizor wykonywał także taką, bardzo żmudną pracę. Trudno jednak bezspornie ustalić, czy dotyczyło to wykonywania funkcji rewizora skarbowego, czy też nadzwyczajnego, a takim był w omawianym okresie z nominacji i inicjatywy namiestnika. W omawianych listach za-

³⁶ AGAD, Rada Administracyjna, sygn. 5, Protokół posiedzenia z dnia 19 VII 1817, k. 44.

³⁷ AGAD, Rada Administracyjna, sygn. 4, Protokół posiedzenia z dnia 18 II 1817, k. 140-141.

³⁸ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Pilicy, 6 IX 1817, k. 1.

³⁹ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, k. 1.

warte są refleksje dotyczące celowości prowadzonych przez niego rewizji. Wynika z tych rozważań, że pragnął, by jego praca była istotnym elementem przekazywania informacji o rzeczywistej sytuacji w państwie i przez to usprawniała funkcjonowanie władz administracyjnych, sądownictwa i gospodarki. Sądzić należy, iż zarówno merytoryczny, jak i terytorialny zakres kontroli został wyznaczony przez Zajączka. Zainteresowania Okołoła dotyczyły głównie prowincji Królestwa. Pisząc z wielką niechęcią o sądownictwie, dążył do utożsamiania własnych sądów z opiniami społeczeństwa: „Znam ten zakrój wygodnego urzędowania w sądownictwie i dla tegoż cały kraj na to się użala, i ja te skargi wędrując po prowincjach zbieram i przenoszę do wiadomości Księcia, żeby było inaczej”⁴⁰. Okołów, przekazując informacje o różnych niedomogach w funkcjonowaniu aparatu państwowego Królestwa, czuł się reprezentantem opinii publicznej. Kierował się także nadzieją, iż jego doniesienia spowodują pożądane zmiany w różnych dziedzinach działalności publicznej. W takim też duchu starał się apelować do namiestnika. Pisał do niego: „Zmiłuj się Książę nad nieszczęśliwym ludem i nacieraj uszy sprawiedliwości”⁴¹. Okołów uważał, iż konsekwencje jego rewizji powinny być dalekosiężne, aż do udzielania dymisji właścicielom. Zachęcał więc namiestnika, by wypędzal zarówno „opojów gorzałczanych” (tzn. celników), jak i „ślimaków trybunalskich” (tzn. sędziów)⁴². Oceniając generalnie jego motywacje, stwierdzić więc trzeba, że obok względów finansowych występowały także pobudki ideowe, zwłaszcza przekonanie, że pełniąc funkcję rewizora służy także dobrej sprawie i szerszym kręgom społeczeństwa.

Choć Okołów był przekonany o tym, że jego raporty są potrzebne i mogą być skuteczne, to jednocześnie zdawał sobie sprawę, iż pożądana efektywność nie była automatyczna. Wskazywał, iż w niektórych przypadkach jego doniesienia gdzieś znikają i nie przynoszą żadnego efektu. Najwięcej zastrzeżeń miał do rezultatów rewizji kas miejskich⁴³. Zdawał sobie sprawę, iż brak efektu rewizji przyczynia się do obniżenia rangi kontroli zarówno wśród urzędników, jak i obywateli. Wskazywał na to, pisząc: „Tak zaś ja piszę na próżno foliały, a urzędnicy i obywatele oczekując skutku tak nadzwyczajnej rewizji, a nie widząc żadnego, pierwsi lekce ważąc te postrachy, a drudzy żalić się na blichtry i mamienie siebie zaczynają, i rzecz cała spełźnie jak zwyczajnie na niczym”⁴⁴.

O kształcie i jakości omawianych raportów decydowały nie tylko wymienione wcześniej motywy ich powstania, ale również sposób zbierania informacji do nich. Okołów w swoich listach, najprawdopodobniej dla uwiarygodnienia, opisywał, na czym opiera swoje sądy. Podkreślał, iż ich podstawą były rozmowy z ludźmi różnego stanu⁴⁵. Szczegółów dotyczą-

⁴⁰ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Aleksoty, 8 IX 1818, k. 20.

⁴¹ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Łomży, maj-czerwiec 1818, k. 5.

⁴² AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, k. 5.

⁴³ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Aleksoty, 8 IX 1818, k. 19.

⁴⁴ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, k. 19.

⁴⁵ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Pilicy, 6 IX 1817, k. 1.

cych techniki przeprowadzania tego swoistego sondażu jednak nie znamy. Nie możemy ocenić reprezentatywności wybranej przez Okołowa próby. Rewident nie zawsze potrafił też bronić swoich ocen. W sytuacji, gdy efekty jego kontroli zaprezentowano Komisji Rządowej Sprawiedliwości, a ta przygotowała odpowiedź na przedstawione sądownictwu zarzuty, Okołów poczuł się bezradny. Nie chciał polemizować z raportem przygotowanym przez tę instytucję. Skomentował go następująco: „Można by na ten raport obszerną napisać disertację, lecz na cóż by się to przydało? Przy mieszałby się do tego duch stronnictwa — Talmudziści kodeksowi odpisałiby w dwoje tyle, i jako majstrzy rzemiosło znający, zawojowałiby w końcu empiryka, profana, celnika, który się poważił zajrzeć w świątynię Temidy: szperać jej tajemnice. Wolę więc wcześniej z placu ustąpić, niż wdać się w nierówną walkę, do której czasu nie mam”⁴⁶. Musiał więc uznać swoją niekompetencję w sprawach sądownictwa. Stawiał też zapewne sobie samemu pytanie, czy to właśnie on powinien prowadzić kontrolę w tej dziedzinie działalności państwa. Przyznać też musiał, iż osobą bardziej kompetentną do formułowania ocen byłby ktoś, kto posiada przygotowanie zawodowe w zakresie prawa⁴⁷. Widać więc tu klęskę koncepcji rewidenta — amatora i entuzjasty. Także ta dziedzina wymagała odpowiedniego przygotowania zawodowego. Okołów nie czuł się kompetentny nie tylko w kwestiach prawa. Niepewnie wyrokował także w sprawach architektury i budownictwa. Nie chciał oceniać jakości budowli w Pilicy, Stopnicy i Kielcach. Prosił, by namiestnik przysłał potajemnie architekta. On właśnie ocenić miał projekty budowli w tych miastach⁴⁸.

W przypadku sądownictwa widać, iż Okołów powielał pewne stereotypy i operował uproszczeniami. Przyjąć więc należy, iż raporty te były pozbawione większej wartości merytorycznej, zwłaszcza w zakresie sądownictwa. Najwięcej kompetencji wykazywał zapewne w sprawach najlepiej sobie znanych, to znaczy rewizjach spraw skarbowych m.in. kas miejskich. A i tu także Okołów miał jak najgorsze zdanie o kontrolowanych urzędach. Uważał, iż panuje w nich „straszny nieład, zamieszanie i znaczne decessa”⁴⁹.

Choć Okołów wiedział zapewne, że jego raporty mogą być wykorzystywane przez namiestnika i udostępniane urzędom, nie zawsze chciał się pogodzić z takim ich przeznaczeniem. W niektórych przypadkach zastrzegł wyraźnie, iż pragnie, by zostały po przeczytaniu spalone⁵⁰. Jak widać, tak się nie stało. Fakt, iż znalazły się w aktach Sekretariatu Stanu, wskazywać może, że mogły być komunikowane w całości lub wyciągach nawet cesarzowi Aleksandrowi. Ich wpływ na jego opinię o Królestwie mógł być istotny.

⁴⁶ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Aleksoty, 8 IX 1818, k. 19.

⁴⁷ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, k. 19.

⁴⁸ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Pilicy, 6 IX 1818, k. 2.

⁴⁹ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Aleksoty, 8 IX 1818, k. 19.

⁵⁰ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Aleksoty, 8 IX 1818, k. 20.

Warto też spróbować odpowiedzieć na pytanie: jaki był stosunek rewidenta do kontrolowanych? Wskazać należy, że Okołowa stać było na podjęcie próby zrozumienia sytuacji lustrowanych urzędników i urzędów. Wiedział, że jego działalność była uciążliwa dla nich głównie w momentach nakładania się różnych czynności urzędowych, które należało wykonać w ściśle określonych terminach. Kontrolując obwody sieradzki i łęczycki, pisał: „W niedogodny moment dla biednych urzędników tutejszych wypadło mi rewidować te województwo. Sejmiki, wybieranie rekrutów, przyjazd spodziewany Księcia, a zatym ciągły alarm i trwoga i moja bytność wszystko to razem się skupiło”⁵¹. Zdarzały się przypadki, iż Okołów wnioskował o przyznanie wyróżniającym się urzędnikom nagrody. Propozował także, by ich nazwiska były umieszczone w gazecie rządowej. Doceniał więc rolę prasy w kreowaniu pozytywnego obrazu urzędnika⁵². Zapytać tu można, jaki był, zdaniem rewidenta, model dobrej administracji. Otóż zdaniem Okołowa efektem prawidłowego działania powinny być „drogi dobre, miejscami paradne, prostowane, wysadzone, wsie i miasteczka czyste i ochędźne, domy poodnawiane jak w Warszawie”, prace nad brukowaniem ulic, „ciągła krzątania”, „czynność powszechna”. Urzędników zaś powinny cechować „porządek pilnowania” i „akuratność”⁵³. Wymagania, jak widać, odnosiły się głównie do wyglądu zewnętrznego. Było to pierwsze kryterium oceny. Pierwsze i zapewne też najważniejsze. Szczególnie krytycznie oceniał urzędników skarbowych. W stosunku do nich nie używał innych określeń, jak „gałgany”, „leniuchy”, „infamisy skarbowe”, „falszerze raportów”⁵⁴. Pisał wręcz „bo to zgroza jak oni służą, biorą pensję, biorą diety i oszukują komisję wojewódzką fałszywymi raportami”⁵⁵. Nie oszczędzał też innych urzędników. Celników, jak wiemy, określał mianem „opojów gorzałczanych”, a sędziów — „ślimaków trybunalskich”⁵⁶. Jego krytycyzm i kaśliwość nie ominęła nawet urzędników pruskich. Dostało się im m.in. za system mierzenia objętości drewna, który został przyniesiony przez pruskie władze zaborcze na ziemię polskie. Był on stosowany w latach 1795–1806. Całemu temu okresowi nadał miano „przemądrzałych rządów pruskich”, urzędnikom leśnym — „teoretycznych mędrków”, natomiast rząd pruski nazwał „Aeropagiem peruczastych podagryków berlińskich”⁵⁷. Jak widać z powyższego zestawienia epitetów, Okołów używał niewyszukanego języka, Taki styl wysławiania się i pisania Okołowa jednym imponował, innym zrażał. Zarówno Koźmian, jak i Niemcewicz potwierdzają, iż język Okołowa był jedną z jego istotnych cech charakterystycznych. Niemcewicz pisał wręcz: „pascza nic nie oszczę-

⁵¹ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List niedatowany, k. 3.

⁵² AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, k. 4.

⁵³ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, k. 3.

⁵⁴ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List niedatowany, k. 3.

⁵⁵ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, k. 3.

⁵⁶ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817.

⁵⁷ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Augustowa, 15 VII 1818, k. 6.

dząca⁵⁸. Język ułatwiał mu w pewnym stopniu robienie kariery urzędniczej. Okołów zdawał sobie jednak sprawę, iż jego nierzadko niewybredny sposób wypowiedzania się o przeciwnikach oraz ludziach kontrolowanych i oskarżanych nie przynosił mu popularności. Pisał o tym do generała Kosseckiego: „Mam styl niezgrabny, nie umiem ważyć słów i nie chcę ku schyłkowi wieku mnożyć liczbę niechętnych i ogryzać się próżno z całym światem”⁵⁹. Elementowi samokrytycyzmu towarzyszy w tej wypowiedzi także pragnienie zachowania własnej osoby w pamięci ludzkiej w jak najlepszym świetle. Aby to osiągnąć gotów jest na różne kompromisy, do których należeć może także poskromienie języka i emocji.

Listy Okołowa, oprócz jego własnych poglądów, ujawniają również niektóre elementy systemu oceniania osób sprawujących władzę i podejmujących zasadnicze decyzje administracyjne. Widoczne jest to w ocenach dotyczących miejscowości, w których lokalizowano władze administracyjne różnego szczebla. Oceniając przydatność miejscowości pod kątem tych potrzeb, tworzono swoisty standard. Brano pod uwagę następujące elementy: 1) położenie geograficzne miejscowości, w tym jej odległość od ujęć wody — rzek, jezior, innych zbiorników wodnych, 2) ilość domów murowanych (im większa ilość domów murowanych, tym bardziej miejscowość była atrakcyjna, 3) stan ulic, czyli względy komunikacyjne i reprezentacyjne zarazem (im więcej bruków miała dana miejscowość, tym jej standard był wyższy), stan dróg w miejscowości oraz w otaczającym ją rejonie, 4) stan gospodarczy — liczba młynów i magazynów solnych, 5) fakt zamieszkiwania w niej lekarza, 6) poziom rozwoju handlu, 7) odległość od traktu handlowego, 8) odległość od granic państwa⁶⁰. Z zestawienia tego widać, iż przed podjęciem tego typu decyzji dokonywano zwykle dość dokładnego rozpoznania terenu.

Przedmiotem surowej oceny Okołowa było, o czym już wspomniałam, sądownictwo. Złośliwy epitet „ślimaki trybunalskie” wskazywał na podstawową przyczynę niechęci: powolność działania. Okołów krytykował złą, opieszale wykonywanie swoich obowiązków przez zatrudnionych w sądownictwie. Mankamentem była również procedura, postulował więc jej zreformowanie⁶¹. Wskazywał także na inne niekorzystne zjawiska. Wymieniał wśród nich: wydawanie zbyt dużej liczby świadectw ubóstwa, opłaty sądowe, nadużycia patronów (m.in. w zakresie pisania pozwów) i sędziów. Wszystkie wymienione zjawiska traktował jako argumenty przemawiające za koniecznością reformy sądownictwa. Z jego obserwacji wynika jednak także to, że wśród społeczeństwa Królestwa Polskiego procesowanie się było dość popularne. Było rozpowszechnione wśród średnich i niższych warstw, także na wsiach. Okołów, wskazując na nadużycia w zakresie wydawania świadectw ubóstwa, twierdził, iż otrzymują je ludzie niekoniecznie ubodzy. Jednocześnie pisał, iż wiele spraw sądowych to

⁵⁸ K. Koźmian, op. cit., s. 150; *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 306.

⁵⁹ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Aleksoty, 8 IX 1818, k. 20.

⁶⁰ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Pilicy, 6 IX 1817, k. 1–2.

⁶¹ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Aleksoty, 8 IX 1818, k. 19.

procesy z błahego powodu — o zagon, o świnie lub krowę. Świadcstwo ubóstwa było pożądanę głównie z tego powodu, że zwalniało od opłat sądowych oraz umożliwiało przyznanie obrony z urzędu⁶². Pole do nadużyć i korupcji było tu więc bardzo szerokie. Jak już wspomniałam, Komisja Rządowa Sprawiedliwości przygotowała odpowiedź na zarzuty stawiane przez Okołowa. Z odpowiedzią tą rewident polemizować nie chciał. Podkreślał, że nie czuje się kompetentny w kwestiach prawnych. Zapewne jednym z powodów niechęci do obrony własnego zdania była niemożność zgromadzenia dowodów na poparcie swoich tez. Zarzuty nadużywania stanowisk, złego wykonywania obowiązków, korupcji, protekcji są bardzo często trudne do udokumentowania. Mamy tu do czynienia z delikatną sferą kontaktów pomiędzy ludźmi. Nierzadkie zapewne były przypadki, że korumpujący nie chcieli występować przeciwko korumpowanym, uważając, że dokonywane transakcje opłacają się obydwu stronom. Narzekania na sądownictwo, z którymi Okołów się spotykał i które rejestrował, świadczyły o złożoności tej problematyki oraz niemożności rozwiązania wielu problemów z tego zakresu.

W równie ciemnych barwach jak sądownictwo został zarysowany stan fabryk sukienniczych. Krytyczna ocena była oparta na rezultatach wizytacji zakładów w Grabowie, Dąbiu, Aleksandrowie, Ozorkowie, Zgierzu, Poddębicach. Niekorzystne wrażenie zrobili na Okołowie zarówno sami właściciele fabryk, jak i jakość ich produkcji. Fabrykantów oskarżał przede wszystkim o to, że podają nieprawdziwe informacje — „blichtry”, „kuglarstwa”, „ploty” o swojej działalności⁶³. Zapewne krytyka i czarny obraz produkcji fabrycznej były wynikiem niechęci Okołowa do teorii liberalnych oraz różnych nowości w gospodarce Królestwa. Z tych samych powodów drażnili go koloniści niemieccy sprowadzani do Królestwa. Byli oni traktowani przez niego jako element szkodliwy dla gospodarki rolnej. Widział w nich „dziadów kaszlawych, ślepych, garbatych”⁶⁴. Podobnie niechętną postawę demonstrował także wobec rzemieślników niemieckich. Tych z kolei oskarżał o nadużycia zawodowe, twierdząc, że w Królestwie niemieccy czeladnicy udają majstrów. Uważał, że Królestwo stanowi dla Niemców swoiste Eldorado, z którego czerpią nieograniczone korzyści. Sądził, iż tylko przeniesienie się tych ludzi do wieczności uwolni Królestwo od podobnej plagi. Przedmiotem krytyki Okołowa była także budowa fabryk i rękodzielni. Przyczyny takich tendencji dopatrywał się w teoriach liberalnych, te zaś traktował jako złe z tego powodu, iż twórcami ich byli jego zdaniem Żydzi. Uważał, iż koncepcje liberalne służą głównie tej grupie. W jego raportach i spostrzeżeniach widoczny jest negatywny stereotyp Żyda — pośrednika w handlu „gorzałką”, rozpijającego chłopów. Jednocześnie Okołów sam wskazał, iż to właśnie Żydzi organizowali produkcję i sprzedaż artykułów przemysłowych i surowców rolniczych, pośredniczyli pomiędzy wytwórcami surowców i producentami. Przyznaje, iż skupo-

⁶² AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, k. 19–20.

⁶³ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, Spostrzeżenia, k. 23.

⁶⁴ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, k. 23.

wali lichą wełnę od ziemian — hodowców owiec, dostarczali ją fabrykom, od fabrykantów kupowali ich wytwory i rozprowadzali je⁶⁵. Negatywny stereotyp stoi więc w sprzeczności z opisaną przez Okołowa rolą Żydów. Zaprezentowane tu stanowisko krytyczne dotyczące gospodarki Królestwa zostało zawarte w „Spostrzeżeniach przy rewizji obwodów gostyńskiego i łęczyckiego”. Zawierały one adnotację „nie komunikowane dla zbyt ostrego napisania”. Nie jest jasne, kto jest autorem tej adnotacji. Czy urzędnicy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji? Oznaczałoby to, że nie akceptowali tej oceny. A zatem byłaby to już kolejna komisja, która nie zgadzała się z opiniami Okołowa. Być może, że adnotacja wykonana została w Sekretariacie Stanu, a to z kolei mogło znaczyć, iż informacji tej nie otrzymał cesarz. Raporty te były w Sekretariacie, a więc w cesarskim zasięgu. Zawsze można je było wykorzystać.

Okołów występował także z ostrą krytyką położenia rudników zamieszkujących Puszcze Augustowską. Przedstawił obraz wielkiej nędzy tych ludzi — moralnej i materialnej, olbrzymiego opóźnienia cywilizacyjnego. Opisał wprawdzie ich wielką aktywność ekonomiczną, polegającą na chwytaniu się różnych zajęć — uprawy ogródków, warzyw, roli leśnej, rybołówstwa, zbieractwa, łowiectwa — ale w jego oczach nie stanowiło to żadnej zalety. Głównie z tego powodu, iż aktywność taka nie przynosiła wymiernych korzyści materialnych. Domagał się, by została racjonalnie oceniona jakość i ilość wydobywanej przez nich rudy. Proponował, by zostali wysiedleni z lasów i osadzeni na polach. Wskazywał, iż ich osadnictwo w lasach prowadzi do pożarów i zniszczeń — tym bardziej że obok rudników zamieszkiwali „łożnicy” (ludzie luźni?). Ci z kolei udzielali schronienia różnego rodzaju włóczęgom, zbiegom i innym osobom ze świata mocno podejrzanego. Nakreślony przez Okołowa wizerunek rudnika—mieszkańca lasu był rozpaczliwy. Według jego opisu wyglądał on tak: „na półdziki”, „czarny, okropny, w brudne łachmany przyodziany, z pomiędzy których w większej połowie nagość przegląda, w łapaciach z łyka plecionych lub boso chodzący, żyjący z przemysłowości, gdyż jest razem rybakiem, strzelcem, bartnikiem, węglarzem, górnikiem czyli kucznikiem, kołodziejem, stelmachem, handlarzem, rolnikiem, nie ma często chleba, jest goły, nędzny, zadłużony skarbowi za podymne i kontyngens, a Żydowi za gorzałkę, niszczy i psuje las, ciągle i starannie pracować nie chce”⁶⁶.

Po prezentacji tych ostrych sądów zdać należy pytanie: czy była jakaś grupa, zjawisko czy instytucja, która doczekała się pozytywnej oceny? Trzeba przyznać, że bardzo mało aspektów rzeczywistości Królestwa było przez rewidenta postrzeganych jako pozytywne. Zapewne brało się to z jego krytycznego nastawienia, uwarunkowanego charakterem misji rewizorskiej. Jego doniesienia koncentrowały się więc na ciemniejszej stronie rzeczywistości. Z omawianych tu raportów wyłania się postać rewidenta jako osoby bardzo ostrożnej. Widać, iż Okołów nie lubił eksperymentów i nowości. Podchodził do nich bardzo nieufnie. Trudno określić go też

⁶⁵ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, Spostrzeżenia, k. 25.

⁶⁶ AGAD, Sekretariat Stanu KP, sygn. 1/1817, List z Augustowa, 15 VII 1818, k. 7–8.

mianem człowieka o szerokich horyzontach, otwartego wobec różnych nowych zjawisk i problemów. Deklarowana przez niego w raportach troska o dobre funkcjonowanie administracji wynikała raczej z chęci zasłużenia się władzom zwierzchnim i upajania się władzą nad kontrolowanymi niż rzeczywistą potrzebą wprowadzenia ładu do mechanizmów państwowych. Jego poglądy na różne zjawiska polityczne i społeczne mogły korespondować ze znanymi mu poglądami zwierzchników, czy nawet stanowić ich kalkę. Przykładem może być choćby stanowisko wobec Żydów. Wiadomo, że Zajączek był im nieprzychylny⁶⁷. Okołów także deklaruje niechęć, choć ocena ich roli w organizacji produkcji jest sprzeczna z jego oświadczeniami. Można więc zaryzykować twierdzenie, iż dobry rewident w omawianym okresie to taki, który trafnie odczytuje poglądy swoich zleceniodawców. Inny przykład — namiestnik, jak większość wojskowych, lubił czystość i porządek, kontroler również daje baczenie na te właśnie aspekty rzeczywistości. Prowadzenie rozeznania, czyli wypytywanie różnych osób, służyło, jak się wydaje, głównie poszukiwaniu poparcia wcześniej założonych tez.

Okołów niewątpliwie nie był akceptowany przez elity polityczne Księstwa i Królestwa. Wskazują na to liczne przykłady: niechętna postawa T. Matuszewicza, podejrzenia o nadużycia w okresie pracy w komorze warszawskiej, negatywne opinie pamiętnikarzy Niemcewicza i Koźmiana. Co było powodem tej niechęci? I z relacji Niemcewicza, i z relacji Koźmiana wynika, iż istniały liczne powody braku zrozumienia. Jednym z nich był niewątpliwie deklarowany system wartości. Okołów wobec różnych przedstawicieli elit podkreślał swoją miłość do pieniędzy — jak to określił Niemcewicz: „bardziej chciwy pieniędzy aniżeli sławy”⁶⁸. Taka szczerość i otwartość drażniła. W pewnym sensie nieczuły był również na hasła i motywacje patriotyczne. A to one właśnie stanowiły istotny element porozumiewania się elit Księstwa i Królestwa. W grę wchodziła wreszcie ambicja osobista, która kazała mu dążyć do dominowania nad tymi elitami. Przejawem jej była przede wszystkim jego koncepcja, iż Najwyższa Izba Obrachunkowa, której został prezesem, powinna składać raporty i rozliczać finanse Królestwa jedynie przed cesarzem, z pominięciem administracji Królestwa, a więc namiestnika i Rady Stanu⁶⁹. Nieufność, którą wyrobił sobie w trakcie rewizji, prznosił także na zwierzchników m.in. opowiadając, iż Zajączek marnuje fundusze publiczne, a urzędnicy Królestwa, utracając jego koncepcje bezpośredniego nadzoru cesarskiego nad finansami państwa, uniemożliwili mu zahamowanie tego proceduru⁷⁰.

Na pieniądze i sprawy pieniężne Okołów był bardzo czuły. Najprawdopodobniej wiązało się to z faktem, że do majątku doszedł ciężką pracą. Nie czuł się akceptowany przez ludzi władzy, których droga do zaszczytów

⁶⁷ A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785–1870 na tle europejskim*, Warszawa 1988, s. 190–191.

⁶⁸ *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 305.

⁶⁹ AGAD, I Rada Stanu, sygn. 376, k. 617, 627–629; K. Koźmian, op. cit., s. 151–152.

⁷⁰ K. Koźmian, op. cit., s. 152.

była nieco odmienna. Pod koniec życia wołał bibliotekę, którą zgromadził dość dużą, niż towarzystwo. Interesował się różnymi dziedzinami wiedzy i, jak osądzał Niemcewicz, „acz nie głęboka nauka, wielka jednak wiadomość rzeczy”⁷¹. Były to najprawdopodobniej powody, które przyczyniały się do podejmowania przez niego funkcji rewidenta. Jego związek z ludźmi, których miał kontrolować, był na tyle słaby, że umożliwiał mu wypełnianie nałożonych obowiązków.

Na koniec jego kontakty z Nowosilcowem. Uznać trzeba, iż motywacje mogły tu być podobne. Rezerwa wobec elit, możliwość robienia kariery poprzez bliskie związki z zaufanymi cesarza i odrzucenie w związku z tym postawy solidarności z polskim establishmentem Królestwa. Takie stanowisko prowadzić mogło do poczucia silniejszej więzi z władzą w Petersburgu niż w Warszawie. W postawie takiej widoczne jest również dobre rozeznanie co do siły poszczególnych ośrodków władzy. W kontekście tych silnych rozbieżności pomiędzy Okołowem i elitami Królestwa nie dziwi negatywny sąd Koźmiana o owej postaci. Niewątpliwie najpoważniejszym występkiem Okołowa było zbyt silne przywiązanie do Nowosilcowa, wykorzystywanie jego wpływów, chęć wyniesienia się przy jego pomocy na stanowisko prezesa Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. W zasadzie jednak Okołów na innych sojuszników liczyć nie mógł, a jego kwalifikacje zawodowe na to stanowisko wydają się większe niż jego szczęśliwszego kontrkandydata K. Druckiego-Lubeckiego, który w pierwszych miesiącach i latach pełnienia funkcji realizował koncepcje Okołowa⁷². Z pewnością Okołów czuł się niedoceniany, odpychany i był to najprawdopodobniej bardzo silny motyw, dla którego wątpił w wartości patriotyczne. Była to jednocześnie jego droga do pocztu antybohaterów narodowych kreowanego przez Kajetana Koźmiana, miłośnika Królestwa Polskiego w jego konstytucyjnej formie.

The Mentality of a Controller? (Reports by Jerzy Okołów, 1817–1819)

A presentation of reports by Jerzy Okołów, chairman of the Supreme Accountancy Chamber of the Kingdom of Poland (1820–1826), commissioned by Governor General Józef Zajączek in 1817–1819. The material, kept in the Main Archive of Old Acts among documents concerning the Secretariat of State of the Kingdom of Poland, has not been presented and cited in heretofore historical literature concerning the Kingdom of Poland. The purpose of the analysis is to supplement and expand knowledge about the views and attitudes of J. Okołów, a representative of the higher ranking officials of the autonomous Kingdom, who, due to his close contacts with the Governor General and the imperial commissar — M. Novosiltsov — was the eminence gris of local political life. Upon the basis of the discussed material the author attempted to explain the reasons for the animosity surrounding the titular figure, and to outline the mentality of

⁷¹ Ibidem, s. 153; *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza*, s. 306.

⁷² S. Smolka, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. 1, wstęp R. Kołodziejczyk, Warszawa 1983, s. 158, 164, 422–423.

a person controlling assorted domains of daily life in the Kingdom. The act of entrusting Okołów with his mission was a symptom of the distrust of the Governor General towards the official system of collecting information defined by the Constitution of 1815 and executive regulations. It was also the outcome of a conception of a “manual steering” of the state, in which an important part was played by inspections conducted personally by the ruler or a person acting upon his orders. An analysis of the reports demonstrated that the reason why Okołów (Okołów) undertook the mission was his loyalist stand vis a vis the Governor General and anticipated financial profit. The willingness to render the functioning of the administration of the Kingdom more efficient, and thus to exploit control for the sake of improving the observance of law and the rule of law appeared to play a secondary role.

The interests of the controller were focused mainly on the court system, administration, and the economy of the Kingdom, all of which he assessed negatively; the reports depict the dark side of reality. The court system is presented as a field dominated by passive attitudes, and the judges are described as “tribunal snails”. Equally unflattering opinions were expressed about the economy, including cloth factories, professionals brought over from Germany, German colonists, and liberal theories. Administrative and treasury officials also became the object of harsh criticism, and were accused of carelessness in the fulfilment of their duties and of furnishing false data. Another berated domain was forestry. Only scarce officials met the expectations of the controller, who proposed to publish their names in the press in order to propagate examples worthy of emulation. The reports portray a person totally devoted to governmental authorities, yearning for an effectively functioning state, appreciative of officials who performed their duties commendably, active, constantly improving the state machinery, supporting the economic development of the Kingdom based on its own material and human resources, and highly distrustful of foreigners.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska